GAZETA

Wielkiego Xięstwa



POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 47. We Wtorek dnia 25. Lutego. 1845.

Wiadomości krajowe.

Bronzowy medal nagrody z powodu udziału swego w wystawie płodów przemysłu w Berlinie otrzymali: fabrykant sukna Ferdynand Menzel w Swarzędzu (W. Xięstwie Poznańskiém) i stolarz Hege w Bydgoszczy.

Publiczną uzyskali pochwałę:

Mechanik F. G. Plagemann w Wieł. Wilczaku pod Bydgoszczą, ślusarz E. L. Schierstein w Poznaniu, siodlarz Jakubowski w Poznaniu, dziedzic hr. Cieszkowski w Wierzenicy, budowniczy machin J. Netrebski i mularz H. Kielmann w Poznaniu, dziedzic dóbr i właściciel cegielni Treskow w Radojewie, dziedzic i właściciel młynu gipsu Wilkoński w Wapnie i garncarz Szerbiński w Czarnkowie.

Gazeta Powszechna Auszburska donosi z Poznania pod d. 11. Lutego. Obrany Arcybiskupem Gnieznieńsko Poznańskim X. Prałat Dr. Przyłuski przez Papieża potwierdzony został; teraz jeszcze w tak nazwanym kanonicznym egzaminie stawać musi, który Biskup innéj dyecezyi zwykle przedsiębierze, aby względem kanonicznych wiadomości egzaminanda potrzebne złożyć sprawozdanie. Dawniéj X. Biskupowi Wrocławskiemu zwyczajnie funkcyę tę powierzano. Ponieważ jednak teraz katedra ta osierocona, nie wiadomo, kto miejsce jego zastąpi.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 20. Lutego.

Z powodu zgonu Jéj Cesarskiéj Wysokości Wielkiéj Xiężny Elżbiety Michałowny, Małżonki panującego Xięcia Adolfa Nassauskiego, odbyły się w dniu onegdajszym w świątyniach wszelkich wyznań nabożeństwa żałobne. W kościele Metropolitalnym św. Jana obecni byli na nabożeństwie urzędnicy wszystkich władz Królestwa a lud pobożny napełniał przybytek Pański.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 4. Lutego.

Słabość Cesarza minęła już całkiem. Cesarz wygląda wprawdzie trochę cierpiąco, lecz ciągle życie swoje regularne i czynne prowadzi i nie zaprzestał codziennego poruszenia na wolném powietrzu. Cesarzowa w ostatnim tygodniu znacznie znowu cierpiała, dla tego téż rzadko kiedy z pokojów swoich wychodzi. Mieliśmy tu nie tak dawno nader świetne bale, dane przez posła austryackiego, Hrabiego Colloredo, potém przez Hrabiego Woroncow, nareszcie zaś w lokalu szlacheckiego klubu. Na żadnéj z tych uroczystości nie było widać członków familii cesarskiéj, która się wciąż na swój własny obręb ogranicza. Dla tego téż bliski karnawał zapewne bardzo spokojnie u nas przeminie. Zeszléj środy Książę i Księżna Leuchten-

berska przenieśli się do swego nowego palacu przy nowem wosneseńskim prospekcie. Cesarstwo przyjęło ich tutaj przy wjeździe z chlebem i solą, podług starego ruskiego zwyczaju; toż samo uczynili przeszléj niedzieli kupcy tutejsi przez uroczystą deputacyą, na któréj czele znajdował się prezydent miasta. Hrabia Woroncow, który jeszcze tutaj przebywa, dostał, jak powiadają, w swéj nowéj posadzie jako namiestnik Zakaukazyi i naczelny wódz w wojnie z góralami, bardzo rozległe upoważnienie do posuwania, nadgradzania i karania. Generał leitnant Gurko, pozbawiony swéj godności jako nadrządzca cywilny Zakaukazyi, który teraz tutaj się znajduje, jak i wszyscy prawie wyżsi naczelnicy wojskowi armii kaukazskiéj, ma być w randze szefa sztabu armii kaukazskiéj przydany Hrabiemu Woroncow i towarzyszyć mu w kilku dniach na miejsce przeznaczenia. General-leitnant Kluk von Klugenau jeden z najdzielniejszych między teraźniejszymi Generałami w Kaukazie, rodem z Austryi, który jako oficer niższy wstąpił do wojska rossyjskiego i od lat już 20 w niém służy, ciągle walcząc z góralami, mianowany został szefem 19 dywizyi czynnéj piechoty w Kaukazie. Tą dywizyą dowodził dawniéj General leitnant Rennenkampf, który, jak wiadomo jest teraz pod sądem wojennym. Marynarka rossyjska poniosła znaczną stratę przez śmierć admirała Greigh, który dnia 30. Stycznia umarł, i mimo późnéj starości do ostatniéj chwili w czynnéj służbie zostawał. Będąc z urodzenia Anglikiem przeszedł za młodu ze służby angielskiéj do rossyjskiéj i zasłużył się wielce osobliwie jako komendant portu sebastopolskiego i floty tamże stojącéj. Jutro zwłoki jego z kościoła angielskiego zostaną przeniesione na cmentarz smoleński.

F r a n c y a.

Z Paryża. — Najnowsze dzieło Michelet'a »Ksiądz, kobieta i familia« równie pod względem przywar jak i zalet swoich prawdziwym płodem pióra Micheletskiego. Taż sama powierzchowność nauki, toż samo aforystyczne opracowanie, taż sama ciemność stylu, które w dawniejszych dziełach autora tego znachodzimy, łączą się i w tém dziele z ową żywością pomysłów, gorącem uczuciem i oryginalnością wykładu. P. Michelet obrał sobie za cel i zadanie wykazać nieszczęsne skutki wynikające dla życia familijnego z przeciwieństwa między filozoficznem wykształceniem męża i religijném wychowaniem żony. Przez to przeciwieństwo, powiada P. Michelet, pożycie familijne swoje najświętsze i najwznioślejsze znaczenie straciło a wina główna spada na zabiegi spowiednika i opiekuna duszy. Stósownie do autora ksiądz naturalnym nieprzyjacielem rodziny, z któréj sam będąc wyłączonym rozkoszy onéj zazdrości. Rozumie się, że Pan Michelet z téj przewrotnéj wychodząc zasady najzaciętszym przeciwnikiem celibatu duchownych, który w tym tylko razie przypuszcza, kiedy godność kapłańska znowu, jak w pierwszych wiekach Chrześciaństwa, z warunkiem długoletniego doświadczenia i uszanowanie nakazującéj starości połączoném zostanie. Klasztory jeszcze bardziéj obudzają gniew Pana professora, poczytuje ich istnienie za anachronizm z 9tego wieku. Wychowanie klasztorne panien z domów zamożnych jest w oczach jego największém złem towarzystwa w dzisiejszéj Francyi. Podług jego podania liczba panienek wychowywanych po klasztorach albo innych zakładach duchownych, dochodzi obecnie do 600,000! Liczba klasztorów panieńskich, podług dokładnego obliczenia Pana Michelet, w wielu częściach kraju teraz większa jeszcze, jak była przed rewolucyą! W Lugdunie n. p. powiększyła się od r. 1789. o 20. Bogactwa klasztorów w tymże samym stósunku pomnażają się; nawet za czasów starych Królów nie posiadały one tyle majątku, jak obecnie. Wtenczas albowiem córkom bogatych rodzin tylko mały posag do klasztorów dawano, podczas kiedy dzisiaj wszystkie dzieci równy udział mają w sukcessyi a tak znaczne majątki przechodzą w posiadanie klasztorów. Pan Michelet domaga się usilnie, ażeby rząd choć raz ścisłą kontrolę nad klasztorami wykonywać zaczął, ponieważ teraz w tych zakładach wszelkie prawa Francyi w nicość się zamieniają. Na poparcie twierdzeń swoich przytacza kilka przypadków wielkich zaiste nadużyć i zuchwałego targnięcia się na prawo osobistéj wolności, wydarzających się w rozmaitych klasztorach francuzkich.

Wspomnieliśmy już, że X. Biskup Lugduński, Kardynał Bonald wyklął dzieła Pana Dupin: Książka podręczna francuzkiego publicznego prawa kościelnego« i »Odparcie twierdzeń Hrabi Montalembert w jego katolickim manifeście.« Univers udziela tę exkomunikę, któréj koniec brzmi jak następuje: »Pod wezwaniem uświęconego imienia Boga potępiamy i potępiliśmy rzeczone dzieła jako obejmujące nauki niweczące prawdziwe swobody kościoła i stawiające w ich miejsce haniebne serwituty, dowodzące maxym sprzeciwiających się wbrew starym kanonom i przyjętym przez kościół fran-

cuzki zasadom, uwłaczające powadze św. katedry apostolskiéj, zaprowadzające do kościoła prezbyterianizmus, tamujące wykonywanie prawne iurysdykcyi kościelnéj, popierające schizmę i kacerstwo — więc zawierające zdania fałszywe, kacerskie i wznawiające obłędy, które już bula dogmatyczna Auctorem fidei naszego Ojca św. Papieża Piusa VI. błogosławionéj pamięci pod d. 28. Sierpn. 1794. potępiła. Zakazujemy wszystkim duchownym dyecezyi naszéj dzieła te czytać albo mieć u siebie; zakazujemy im innych do czytania ich zachęcać; zakazujemy niemniéj professorom teologii i prawa kanonicznego książki te uczniom swoim do rąk dawać; toż samo zabraniamy téż professorom fakultetu filozoficznego uniwersytetu.« — Naturalnie Pan Dupin w Konstytucyoniście nie omieszka odpowiedzieć a tak można z pewnością znowu budującéj polemiki wyglądać. — Równocześnie Biskup z Rennes nader surowy list pasterski przeciw teatrom, złym książkom i prassie w ogólności ogłosił.

— Z powodu dymissyi Pana Drouin de Lhuys, deputowanego z Melun, wyborcy tego miasta napisali do tegoż Pana de Lhuys list następny: »Panie deputowany! wyborcy okręgu Melun, którzy dali ci dowód zaufania w twojéj miłości kraju i świetle, dowiedzieli się o postępku dotykającym ciebie w twojém znakomitém stanowisku, jakkolwiek zdawało się, że długoletnie twoje usługi i wiadomości szczegółowe powinny by cię uwolnić od wszelkich środków podobnych. Tylko gabinet utrzymujący się postrachem i rozsypywaniem łask szczegółowych mógł dowieść oparaz jeszcze, że nie ma dlań nic świętego. Oparłeś się panie deputowany pokusom, któremi cię otoczono: przełożyłeś honor Francyi nad honor spiskowego Pritcharda; w sposób prawy wykonałeś obietnicę daną twoim wyborcom, a poświęcając twoje osobiste położenie wypełnieniu twego mandatu, stanowczo oddzieliłeś się od systemu, który zamknąwszy oczy, stara się o nagromadzenie na Francyę niebezpieczeństw wszelkiego rodzaju. Służyłeś wiernie krajowi starając się zatrzymać go u brzegu przepaści. — Dzięki ci za to. Nabyłeś nowych praw do szacunku i zaufania wyborców z Melun, nigdy ich gorliwość i usiłowania o tobie nie zapomną; tracąc względy gabinetu zyskasz w sympatyi narodu większe siły, które pozwolą ci postępować bez żalu drogą raz przez ciebie tak szczęśliwie wybraną. Pojąłeś, że deputowany, będący urzędnikiem publicznym, nie może wypełnić swego posłannictwa, gdy mu potrzeba przytłumić głos sumienia i zapomnieć o własnéj woli; swobodniejszy dzisiaj, będziesz mógł łatwiéj połączyć twój głos wymowny z głosem odważnych obrońców swobód i praw Francyi. Dowiedziesz w ten sposób ludziom, którzyby chcieli zwątpić o rządzie reprezentacyjnym, że znajdą się jeszcze na szczęście serca szlachetne, umysły niezależne, w których honor i prawość równie jak miłość i sława kraju, zapuściły głębokie korzenie. — Daléj następują rozmaite podpisy.

W Bordeaux uzbrajają dwa żelazne parostatki przeznaczone do Oceanii, »Australie« o sile 160 koni i »Pengouine« o sile 70 koni; oprócz tego baron Mackau wydał rozkaz, aby przygotowano do trzechletniéj żeglugi fregatę ładunkową »Seine.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 15. Lutego.

Pogłoski o konkordacie z Papieżem zbija teraz stanowczo list Dr. Cullen, Prezesa kollegium irlandskiego w Rzymie z dn. 25. m. z. do katolickiego Arcy-Biskupa Dr. Murray w Dublinie, w którym wyczytujemy: »Poczytuję się za szczęśliwego, iż Panu donieść mogę, że pogłoska o zaprojektowanym konkordacie całkiem płonna. Ojciec św. sam mi to dzisiaj powiadał; spodziewam się, że téj wiadomości ogłosić nie omieszkasz.«

Telegraf elektryczny na południowo zachodniéj kolei żelaznéj całą treść mowy tronowéj w przeciągu dwóch minut podał do Gospord, co czyni na minutę blisko 300 liter. Tak więc mowa tronowa mogła tegoż samego dnia o godzinie $5\frac{1}{2}$ wyść drukowana w Gospord.

Kapitan Grover odebrał wiadomości o Dr. Wolfie aż do dnia 10. Stycznia. Znajdował on się jeszcze w Erzerum i starał się odzyskać siły do podróży przez góry do Trebizondu. W Teheranie przyjętym został Wolf jak najlepiéj przez tamecznego posła angielskiego, Półkownika Shiel, który wysłał naprzeciw niemu rządowego kuryera. Potem opuścił Teheran w lektyce i przybył jadąc powoli do Tabriz, gdzie rozsądna pomoc lekarska tyle mu sił wróciła, iż po kilku dniach wypoczęcia podróż swoją do Erzerum w lektyce mógł kończyć. Gdy przybył do granicy tureckiéj, musiał wsieść na koń z przyczyny ogromnych zaspów śniegu, wreszcie dnia 4. Stycznia przybył do Erzerum zupełnie wycieńczony i cierpiący. Skoro tylko tameczny komisarz angielski, Półkownik Williams dowiedział się o zbliżaniu się Doktora, natychmiast wyjechał naprzeciw niemu aż do ostatniego wąwozu i towarzyszył mu do miasta.

Wolff nadto był jeszcze słabym, iżby mógł listy pisać, lecz spodziewano się, że pieczołowita opieka Półkownika Williama wzmocni go tak, iż za dwa tygodnie będzie mógł wyjechać do Trebizondy. Kapitan Grover dodaje jeszcze, że Wolff przez cały czas pobytu swego w Bucharze znajdował się w największém niebezpieczeństwie, i że warty wciąż łóżko jego otaczały; ocalenie swoje winien był jedynie perskiemu posłowi Mirzie Kuli Khanowi, który szlachetnie oświadczył, że bez Wolffa Buchary nie opuści.

Tak u nas jak wszędzie na prowincyi ogromne od wczoraj i przedwczoraj spadły śniegi; w niektórych miejscach leży śnieg na 2 i 3 stopy, — dla tego też komunikacya na kolejach żelaznych mocno przez to utrudniona. Królowa kazała sanki swoje z Windsoru do Brightonu sprowadzić, gdyż spodziewają się wybornéj sanny dla ciągłych mrozów.

Na posiedzeniu Izby niższéj d. 14. Lutego Sir R. Peel cały swój plan finansowy w głęboko pomyślanéj i treściwéj mowie rozwijał.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 7. Lutego.

Hiszpański okręt wojenny »la Gironda« płynąc z Malagi wziął na linę statek jeden uszkodzony, aby go do Algesiras odprowadzić. Ale skoro przybył blisko Punta de Europa w obręb bateryi angielskich, zaczęto do niego strzelać 80funtowemi kulami, pomimo że zaciągnieniem bandery potrzebne dał hasło. Było to dnia 28. p. m. Część machiny parowéj została uszkodzona. Na wczorajszem posiedzeniu zażądał Pan Fernandez de la Hoz objaśnienia od ministerstwa względem tego wypadku. Minister marynarki odpowiedział, że bateryą angielską dowodzący oficer był téj myśli, iż hiszpański okręt wojenny zabrał ów statek będący w obrębie wystrzału angielskiego, i dla tego kazał do niego dać ognia. Dowódzca linii Gibraltarskiéj, Generał Lara, zażądał zaraz zadosyć uczynienia, a Gubernator Gibraltaru dał całkiem zaspakajającą odpowiedź. W rzeczy saméj przesadził Sir R. Wilson winnego oficera do innéj bateryi, rozkazał, aby nigdy już do okrętu hiszpańskiego ostrego ognia nie dawać, i udał się osobiście do Generała Lary, aby mu żal swój z tego powodu wynurzyć. P. Martinez de la Rosa dodał, że rząd zapewne się nad tém zastanowi, czyli dalszego zadosyć uczynienia żądać należy, zwracając na to uwagę, że prawo tyczące się handlu Negrami z wypadkiem takim w najmniejszéj nie jest styczności. Co do tego wypadku mają być wysłuchani świadkowie z jednéj i z drugiéj strony, bo Anglicy twierdzą, że wtedy dopiero do rzeczonego okrętu ognia dali, gdy na dane mu znaki zastanowić się nie chciał.

Holenderski okręt handlowy »Vronso Johanne, przeznaczony do żeglugi z Antwerpii do Marsylii, stanął na pare dni w Gibraltarze; ale wnet potem pod pozorem, że 18 skrzyń z flintami na brzeg kataloński wyłożyć zamyśla zabrany został przez hiszpański okręt wojenny i do Palmy zaprowadzony. W rzeczy saméj znaleziono owe skrzynie, ale były przeznaczone z Antwerpii do Marsylii; lubo konsul hiszpański w Antwerpii doniósł był podobno, że strzelby te przeznaczone były do zamachu przeciw prowincyi Katalonii będącéj w stanie oblężenia. Tutejszy holenderski Poseł, Baron Grovestius, domagał się natychmiast wydania okrętu, wynagrodzenia i zadosyć uczynienia, a ponieważ go nie zaspokojono, więc się cofnął od dworu.

Przybyli tu niedawno rossyjscy dyplomaci są radzca stanu Baron Bode i były generalny konsul w Tabris, P. Aniczkoff.

Wczorajszego wieczora miał P. Martinez de la Roza długą rozmowę z posłem francuzkim względem prawa rewizyjnego, w skutek czego wyprawiono gońca do Paryża. Za przykładem Francyi domaga się i rząd hiszpański od gabinetu angielskiego, aby prawo rewizyi albo zniesione albo przynajmniéj ograniczone było. Pan Seijas popierał ten wniosek długą mową opartą na powszechném prawie narodów.

Z dnia 8. Lutego.

Donosiłem nie dawno temu, że katedra apostolska zwrócenie niesprzedanych jeszcze dóbr kościelnych duchowieństwu za główny podała warunek do zawiązania układów w sprawach kościelnych i że Pan Castillo y Ayensa o tém osobiście gabinet zawiadomił. — Na posiedzeniu dzisiejszém Senatu, minister skarbu z następującém wystąpił oświadczeniem:

»Rząd oświadcza Senatowi, że podając wniosek o tymczasowe zawieszenie sprzedaży dóbr kościelnych, miał zamiar, aby o zwrócenie tychże dóbr wnieść, skoroby pora była po temu. Rząd tego zdania, że pora ta nadeszła i oświadcza Kortezom, iż gotów wnieść projekt do prawa o zwrócenie dóbr tych duchowieństwu.«

Oświadczenie to sprawiło nadzwyczajne zadziwienie. Pamiętają bowiem wszyscy, że minister skarbu niedawno temu stanowczo przeciw temu zwróceniu niesprzedanych jeszcze

dóbr kościelnych się oświadczał i Markiza Villumę z stronnikami tegoż, ponieważ wniosek taki podali, do wystąpienia z kongresu przymusił.

Niemcy.

Z Freiberga, dnia 18. Stycznia.

Przedsięwzięte tu śledztwo z powodu nieporozumień zaszłych między oficerami garnizonu a akademikami górniczymi wykazało, że pomiędzy tymi ostatnimi niedozwolony istnieje związek, który za korporacyą uchodzić i uznany być chce. Zanosi się podobno na wydalenie 40 akademików.

Austrya.

Z Wiednia, dn. 11. Lutego.

Już od dawnego czasu rozmyślają tu u nas o reformie naszéj cenzury. Wielu sądzi, że teraźniejszy prezydent hrabia Sedlnicki, ustąpi z swego stanowiska podpozorem wyższego awansu. Przeznaczonym podobno jest na miejsce jego namiestnik cesarski w Styryi, hrabia Wickenburg. Lecz zdaje się, że te wiadomości nie są całkiem uzasadnione. Hrabia Sedlnicki zostanie zapewne na swojem miejscu. Jeszcze się tu stósunki tak dalece nie zmieniły, aby myśleć można o zmianie. Dobrodziejstwo wolności druku nigdy nam zapewne z Nieba nie spadnie. Wszystko co w tym względzie na teraz uczynićby mogli, ograniczy się zapewne na utworzeniu osobnego kollegium cenzury, w którym bezwątpienia zaprowadzą zasadę kollegialności, t. j. uchwałę przez głosowanie.

Postępowanie zupełnie narodowe i pełne taktu arcyksięcia Stefana w Czechach, ułaskawienia w Galicyi i wielkie przyzwolenia uczynione w Kroacyi, są niejako oznaką zmienionéj zupełnie polityki gabinetu austryackiego w sprawach słowiańskich.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 28. Stycznia.

Dzisiaj rano przybył tu do poselstwa pruskiego strzelec polowy jako nadzwyczajny goniec z Berlina. Przywozi on depesze dotyczące nowo zaszłych wyborów biskupich dla Wrocławia i Paderbornu. Gdy konduktor skoropoczty listowéj zeszłéj soboty właśnie do Bononii chciał odjeżdżać, odebrał rozkaz policyjny, aby wszystkie mu doręczone listy natychmiast wydał. Rząd chce tym sposobem pewne, zdaniem jego niebezpieczne korrespondencye między Rzymem i Romagną przejąć; naturalnie o to się nie troszczy, że listy wszelkie osób prywatnych przez takie improwizacye o dni kilka późniéj do miejsca przeznaczenia swego dochodzą. — Postanowienie pod względem postu dla ubogich i w tym roku bardzo łagodne.

Z dnia 8. Lutego.

Missya Pana Struve, którego niedawno temu poseł Rossyjski Papieżowi przedstawił, nie wydała skutku, którego sobie w Petersburgu życzono a to (podług pogłoski) dla tego mianowicie, ponieważ obrana forma układów na nadzwyczajnych zupełnie polegała przypuszczeniach, nie zaś dla trudności, które z przedmiotem samym mogłyby być połączone. — Duch buntowniczy w Romagni stósownie do nadchodzących stamtąd doniesień, nie jest jeszcze bynajmniéj przytłumiony i pojedyńczo wydarzające się bezprawia, jak n. p. ostatni napad na brygadyera karabinierów, nie są bynajmniéj czynami zemsty prywatnéj, lecz zjawiskami zniechęcenia powszechnego. Między przywódzcami Włoch odmłodzonych w Paryżu i Londynie a zniechęconymi w kraju samym ciągle zachodzą styczności i być może, że komitet Londyński na przyszłą wiosnę nowego zamachu na spokojność Włoch ze strony morza doświadczać będzie.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 29. Stycznia.

Przed kilku dniami odbyła się tu w mennicy narada, między dyrektorem mennicy Dysoglu i kilku znaczniejszymi bankierami względem założenia banku tureckiego.

W mieszkaniu Rifaata baszy skradziono dn. 27. t. m. klejnoty wartujące 40,000 piastrów. Złodziéj już znany, ale go jeszcze nie schwytano.

Cesarski hatiszeryf wydany niedawno i ogłoszony przez dzienniki zrobił wielkie wrażenie w tutejszéj publiczności i w ciele dyplomatyczném, każdy zapytuje się pod jakim wpływem tajemnym, pod jakiém natchnieniem sułtan nagle postanowił, bez żadnego widocznego powodu, tak ostro zganić postępowanie swego gabinetu, i to zganić z taką surowością, że ludzie najbardziéj potępiający systemat dzisiejszy używają wyrazów monarchy dla usprawiedliwienia zdań swoich. Zdaje się, że Sir Stratford Canning od czasu ogłoszenia tego hatiszeryfu jest gorzéj jeszcze usposobionym względem gabinetu i niechęć tę swoją widoczniéj okazuje; wszystkie usiłowania, wszystkie ustąpienia ministrów tureckich skruszyły się o jego żelazną naturę, jego nie wstrząśnioną wolę, która obuza się na wszelki targ z własném sumieniem. — Sułtan wydając ten hatiszeryf przeciw swym ministrom nie wiedział, że też same skargi były

aż do sytości powtarzane przez dzienniki całéj Europy; znana jego miłość własna i uczucie własnéj godności byłyby go wstrzymały od manifestacyi tak późnéj i tak jawnéj. Tak więc ostróżność ulubieńców sułtana, aby mu ukryć prawdę i nie pozwolić dojść do uszów jego, ich chęć oszukania go względem głosu opinii publicznéj o ich rządzie, zwróciły się właśnie przeciw nim samym. Sułtan nie tylko gani swych ministrów ale czyni to jeszcze z niezwykłą jawnością w sposób taki, że cała Europa o tém się dowiaduje; dziwić się tylko potrzeba, że dobroduszność młodego monarchy nie została wyczerpaną. Ze wszystkich reprezentantów zagranicznych jeden tylko sprawujący interesa Francyi nie zatwierdził hatiszeryfu cesarskiego. Chwaląc uczucia przez sułtana wyrażone, żałuje, jak zapewniają, że sułtan z taką jawnością wykazuje niezdolność gabinetu, mającego za sobą sympatyę rządu francuskiego. Osoby dobrze znające tajemnice serajowe, tak objaśniają ogłoszenie tego hatiszeryfu. Riza Basza pojął, że potrzeba nadać sprawom państwa i polityce dywanu ruch więcéj postępowy, więcéj liberalny, słowem więcéj zgodny z interesami prawdziwemi kraju, dla tego to zawiadomił sułtana o niektórych faktach, które musiały obudzić podejrzenie młodego monarchy dotąd prekonanego, że wszystko idzie jak najlepiéj. Zasiągnął on wiadomości, które nie były wcale zadowalniającemi, a rozgniewany słusznie, wydał ten hatiszeryf, w którym nie oszczędza nawet Riza Baszy, swego ulubieńca. — Choroba Riza Baszy była bardzo silna, mocne zapalenie pleury zagroziło nawet jego życiu. Kilka razy krew mu puszczano i choroba ustąpiła, ale dotąd jeszcze leży w łóżku, a przez miesiąc nie będzie mu podobna wyjść. — W czasie jego słabości sułtan za niego rządzi. — Tomrug Aga intendent policyi, chcąc w tych dniach udać się do pałacu, dla odwiedzenia jednego z swych znajomych, przyjechał na koniu, aż do pokojów sułtańskich, jak to robi Riza Basza, gdy się do pałacu udaje. Sułtan, który był świadkiem tego znieważenia etykiety, rozkazał mu dać dymissyę, uwiadomił jednakże wprzód o tém Riza Baszę, który tego urzędnika protegował.

— Hrabia Stürmer dał w zeszły poniedziałek bal świetny. Całe ciało dyplomatyczne, wybór towarzystwa i ministrów tureckich, również jak wielu podrzędnych urzędników na nim się znajdowało, napełniając pyszne salony internuncyatury austryackiéj. Pomiędzy wysokiemi osobami tureckiemi, widziano ministra skarbu w białych rękawiczkach, przybierającego ton fashionable i naumyślnie zapewne udającego zwyczaje europejczyka. — Jednakże Sir Stratford Canning nie mógł być świadkiem tego powierzchownego nawrócenia. Nie chciał on poniżać się, znajdując się w towarzystwie ludzi, dla których nie ma szacunku. Tego dnia jeszcze oświadczył, że ma zbyt mocny ból głowy i że dla tego nie może się udać na bal internuncyusza. Lady Canning, która nie miała tych samych powodów, była zupełnie zdrową i należała do téj świetnéj uroczystości, która przeciągnęła się późno w noc. Wszyscy nader byli zadowolnionemi nadzwyczajną, a nader uprzejmą grzecznością pani i pana Stürmer w przyjęciu swych gości.

Mexyk.

Z Veracruz, dnia 2. Stycznia.

Polityczne położenie Mexyku taką w ciągu miesiąca postać przybrało: Od dawnego już czasu, kiedy jeszcze Santana z armią swoją w środku kraju stał i niechciał złożyć naczelnego dowództwa, pomimo, że ministra wojny, który mu je oddał, zaskarzono i na sześcioletnie więzienie w fortecy skazano, wzmagało się nieporozumienie pomiędzy nim a kongressem. Skutkiem tego było, że tymczasowy prezes Canalizo z ministrami swymi salę posiedzeń izby deputowanych i senatorów zamknął, a dnia 29. Listopada pamiętny wydał dekret, w którym sobie i ministrom nieograniczoną przyznaje władzę i krok uczyniony usprawiedliwia. Deputowani i senatorowie odbywali dalsze zebrania w mieszkaniach prywatnych, a wszystkie władze stolicy i innych miast, które dekretu uznać nie chciały, rozwiązały się. Takowy stan rzeczy długo trwać nie mógł: w stolicy wybuchła rewolucya, a dotychczas rozszerzyła się po całym kraju z takiem uniesieniem, jakiego nawet w czasie ogłoszenia niepodległości nie znano. Wszyscy obywatele pospieszyli natychmiast stawić się na rozkazy nowego rządu, w Mexyku wpisało się w przeciągu pierwszego kwadransu kilka set do milicyi obywatelskiéj. Wojska przystąpiły wszędzie, jedne zaraz, drugie późniéj, częścią dobrowolnie, częścią bojąc się ludu. Nadużyć nie było żadnych, tylko posągi Santany obalono, popsuto i wytarto imię jego z nowo-wystawionego teatru. W Veracruz domagał się lud, aby natychmiast do powstania przystąpić, a wojska musiały ustąpić. Wszystkie prowincye i wszyscy generałowie dowodzący, do których doszła wiadomość o ostatnich gwałtach, oświadczyli się zaraz przeciw Santanie, bo

z przejętych korrespondencyi jego z ministrami pokazuje się, że wszystkie owe rozporządzenia od niego wyszły. Prócz tego dopuścił się w ostatnim czasie jeszcze wiele innych gwałtów, kasował nieprawnie cła, zaciągał wojska przemocą, Juntę departamentową w Queretaro, która się przeciw niemu oświadczyła, do więzienia wtrącić i śmiercią jéj grozić kazał. Atoli członkowie jéj nie dali się tem zastraszyć. — Santana miał teraz tę śmiałość zapytać się w Mexyku, czyliby mu prezesostwo oddano, gdyby do Mexyku poszedł, na co mu odpowiedziano, aby przed sądem stanął. Udaje, że z Queretaru z swem wojskiem wynoszącem 8000 ludzi na Mexyk uderzy, ale nic nie wskóra, bo miasto to dobrze jest ufortyfikowane, pełne wojska i milicyi, a prócz tego wkroczą jeszcze generałowie Bravo i Alvarez mający po 5000 żołnierza. Krótko mówiąc, położenie jego jest teraz takie, że w przeciągu trzech dni uciekać będzie musiał lub się poddać; bo tak mu wszelkie komunikacye odcięto, że oficerowie jego wcale nie wiedzą, co się w rzeczypospolitéj dzieje, gdyż inaczéj i ci by go opuścili, co też zapewne uczynią, skoro stan rzeczy rozpoznają. Także i Veracruz fortyfikują, wszystkich wnijść pilnują ludzie konni, tak, iż trudno mu będzie tędy uciekać.

Z Mexyku, z którym od dni kilku komunikacya przerwana była, dowiadujemy się teraz, że Santana z wojskiem swojem około miasta krąży i niby zaczepić je myśli. Miasto jest w stanie oblężenia, i zapewne oprzeć się potrafi. — Chodzi pogłoska, że część wojska Santany z téj strony Puebli stoi, z czegoby wnosić można, że zapewne brzegiem tutejszym uciekać chce.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z Londynu, dnia 15. Lutego.

Statkiem parowym »Cambrian« nadeszły tu wiadomości z Nowego Yorku z d. 31. Stycznia, donoszące, że izba reprezentantów kongressu Stanów Zjednoczonych większością 120 głosów przeciw 98 rezolucyą dotyczącą wcielenia Texasu do Unii przyjęła. Texas ma podług tego jako oddzielne państwo wstąpić do Unii, wszakże za własném zezwoleniem jego ziemia texańska późniéj na 4 różne państwa ma być podzielona. Senat wyroku swego w téj sprawie jeszcze nie wydał. — Teraz prawie żadnéj nie ulega wątpliwości, że i wniosek dotyczący zajęcia Oregonu pomimo wszelkich protestacyi Anglii przejdzie. Jeżeli więc senat powodowany uczuciem sprawiedliwości przeciw tym projektom się nie oświadczy, tedy Stany Zjednoczone na okropną katastrofę narazić się mogą t. j. na podwójną wojnę z Mexykiem i z Anglią.

Stósownie do wiadomości z Mexyku, Santana dnia 4. Stycznia przez Bravo i Peredesa na równinie pod Appanem na głowę pobity i w niewolą wzięty został; Bravo sprowadził go do Mexyku. — Wiadomość ta wszelako może zawczesną, chociaż nie podpada wątpliwości, że Santana ulegnie. Kongres ogłosił go wyjętym z pod prawa i zdrajcą ojczyzny.

Rozmaite wiadomości.

Rys porównawczy urządzenia policyi w Paryżu i Londynie.

Paryż i Londyn, dwa najogromniejsze miasta Europejskie, pierwszy liczący do miliona, drugi prawie do dwóch milionów ludności, naturalnie mają największą potrzebę dobrego urządzenia policyjnego. W ostatnich czasach między temi stolicami, równie jak między całą Francyą i Anglią, zaszło spółzawodnictwo, w którém oba narody zawiązały spór o wyższości urządzenia swoich stolic pod względem składu i sposobu działania policyi bezpieczeństwa. Następne szczegóły wyszły na jaw z tego starcia się wzajemnych dowodzeń.

W ogólności w Anglii systemat poprawczy bynajmniéj nie lepszy od Francuzkiego. Tam w ogólnéj massie równie źle urządzone są więzienia i przestępcy, skązywani na zamknięcie do czasu, w domach gdzie tleje główny zarod złego i zkąd najwięcéj wyradza się do czynienia dla policyi i sądów, nie większéj jak we Francyi doznają pieczy i starania. Wszakże, liczba przestępstw w Londynie i znaczniejszych miastach Wielkiéj Brytanii zmniejsza się, kiedy przeciwnie w Paryżu się powiększa. W roku 1832. liczba uwięzionych w Paryżu wynosiła 9047, po leciech dziesięciu, w 1842. r. wzrosła do 11,574, co czyni 28 procentów powiększenia. W Londynie w 1833. r. uwięzionych osób było 69,959 razem ze starem miastem czyli City; po dziesięciu leciech, w r. 1843., pomimo to iż czynność stołecznéj policyi rozszerzona została o kilka mil na okolice Londynu, uwięzionych było tylko 63,477. To dowodzi że środki zatamowania przestępstw skuteczniejsze są w Londynie niż w Paryżu.

Skuteczność i dzielność policyi zależy od sposobu urządzenia i kierunku jaki jéj nadano. Jeżeli sądzić będziemy według liczby ludzi któ-

rych rząd trzyma zawsze w gotowości dla czuwania nad porządkiem, Paryż powinniśmy uważać za miasto, strzeżone najlepiéj w świecie. Nie mówiąc o 12 do 15,000 załogi i gwardyi narodowéj, codziennie pełniących służbę, prefekt policyi ma w swém rozrządzeniu 2600 ludzi pieszych i 400 konnych gwardyi municypalnéj, batalion saperów ogniowych od 850 ludzi; kancelarya jego składa się ze 300 urzędników. Nadto ma on pod ręką tłum kommissarzów, inspektorów, sierżantów miejskich i innych agentów, do 2000 ludzi. Mimo takiego mnóstwa ludzi poświęconych jednemu przedmiotowi, w Paryżu bezpieczeństwo nie jest większe niż w innych stolicach; to wcale nie ochrania mieszkańców i mało zastrasza złoczyńców, rozbojników nawet, których pełne są, dniem i nocą, najludniejsze jego kwartały.

(Dokończenie nastąpi.)

OBWIESZCZENIE.

Częstokroć wydarza się, iż zamiast przepisanego wycierania kominów takowe tylko przez wypalanie onychże uskutecznioném bywa, a przeto nie tylko alarm, lecz nawet niebezpieczeństwo dla sąsiedzkich domów nastąpiło, przeto wymaga potrzeba nie tylko właścicielom domów ale i kominiarzom na to uwagę zwrócić, że podobne postępowanie nie dopuszczalném jest, dla czego przestępujący do policyjnéj indagacyi pociągnieni i karami prawnemi względem nienależycie nastąpionego wycierania kominów obłożeni być mają.

Skoro jednak wyjątkowo wypalanie rossyjskich rur, z powodu osiadania sadzy lśniących konieczną potrzebą być ma, natenczas mają kominiarze w przeciągu 24. gadzin wprzód o tém władzy policyjnéj donieść, aby taż stósowne rozporządzenia w celu zapobieżenia alarmów i niebezpieczeństwa pożaru wydać mogła. Za zaniedbanie tegoż doniesienia podpada kominiarz karze jednego do pięciu talarów.

Poznań, dnia 27. Stycznia 1845.

Prezes Policyi Minutoli.

Sąd Ziemsko-miejski Poznański.
Poznań, dnia 29. Lipca 1844.

Niewiadomi spadkobiercy zmarłéj tu dnia 28. Września 1823. niezamężnéj Agniszki Straszewskiéj, któréj pozostałość 550 Tal. wynosi, zapozywają się niniejszém na wniosek ich Kuratora, aby się w terminie

na dzień 28. Maja 1845. r.

wyznaczonym, w Izbie naszéj sądowéj o godzinie 10téj przed południem zgłosili, inaczéj zostaną prekludowani, i pozostałość spadkobiercy zgłaszającemu się, lub w braku takowego, fiskusowi przysądzoną i do wolnéj dyspozycyi wydaną zostanie; zgłaszający się zaś dopiero po wyrzeczonéj prekluzyi sukcessor bliższy obowiązany będzie, wszelkie rozrządzenia fiskusa za ważne uznać i przyjąć i nie będzie mocen ani złożenia rachunków, ani też wynagrodzenia pobieranego użytku żądać, owszém obowiązany będzie, tém się kontentować, coby się wtenczas ze spadku jeszcze znajdować mogło.

UWIADOMIENIE.

Uchwała walnego zebrania z dnia 28. Grudnia r. z. przy wykonaniu niespodziane spotkała trudności. Celem umówienia się względem środków mających się daléj przedsięwziąść Dyrekcya towarzystwa agronomicznego powiatów Czarnkowskiego i Obornickiego wyznaczyła walne zebranie na dzień 3. Marca r. b. o godzinie 11téj zrana w Czarnkowie na sali hotelu Dębskiego.

Podając do wiadomości Szanownych członków rzeczonego towarzystwa niniejszą decyzyję uprasza o ich łaskawe przybycie

J. Szuman pisarz towarzystwa.

Władysławowo, dnia 22. Lutego 1845.

W Chełmnie pod Pniewami jest 30 tryków dwuletnich, 80 maciór i 100 skopów w 4tym i w 3cim roku, odznaczające się szczególnie wzrostem i nabitością wełny, do przedania; że zaś z baranów pewna część już zamówiona, raczą szanowni gospodarze, znający moją owczarnią a potrzebujący w tym roku tryków, wcześnie się zgłosić.

M. Radoński.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 22. Lutego 1845.	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	gotowizna
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{12}$	$99\frac{7}{12}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$93\frac{7}{8}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{5}{8}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	$99\frac{3}{4}$
„ „ Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{5}{8}$	$98\frac{1}{8}$
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	$103\frac{7}{8}$
„ „ dito	$3\frac{1}{2}$	98	$97\frac{1}{2}$
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
„ „ Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	100
„ „ Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety zlote po 5 tal. .	—	$11\frac{5}{12}$	$10\frac{11}{12}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	$182\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$153\frac{1}{2}$	$152\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	$102\frac{1}{4}$	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	106	105
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$99\frac{5}{8}$	—
Drogi żel. Reńskiéj	5	$96\frac{1}{4}$	$95\frac{3}{4}$
Obligi upierw. Reńskie	4	$99\frac{1}{4}$	—
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	161	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
„ żel. Górno-Szląskiéj . .	4	124	—
„ „ dito *Lit. B.* . .	—	—	112
„ „ Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	—	—
„ „ Magdeb.-Halberst	4	$113\frac{1}{2}$	$112\frac{1}{2}$
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	$119\frac{5}{8}$	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	$140\frac{1}{2}$	$139\frac{1}{2}$